

Irena Koszyk o braku wyprawki, nowym stroju szkolnym i edukacyjnych debatach w Nowym Opolu

- Absolutnie nie rezygnujemy z różnych form wsparcia pierwszaków, ale w tym roku nie będzie tysiącłotowej wyprawki - mówiła w Łoży Radiowej dr Irena Koszyk, naczelnik Wydziału Oświaty opolskiego Urzędu Miasta. - Proces przekształcania szkół sześcioklasowych w ośmioklasowe jest skomplikowany, okres przejściowy będzie trudny, nie chcemy dodatkowo ściągać sześciolatków, nie mając pewności, że zapewnimy im naprawdę dobre warunki. Teraz trzeba myśleć o pracownikach dla uczniów klas siódmych i ósmych - tłumaczyła.

Reforma stroju szkolnego będzie najtrudniejsza dla tych placówek, które startują od zera, jak licea VII i VIII, które są tworzone na bazie renomowanych gimnazjów, ale jako szkoły średnie nie są jeszcze młodzieży znane. - Nie da się administracyjnie utworzyć bezobwodowego liceum, tu dyrektorzy muszą się wykazać ogromną pomysłowością i aktywnością. I to się dzieje, czego dowodem są umowy o współpracy z Uniwersytetem Opolskim i Politechniką Opolską - mówiła naczelnik Koszyk. O tym, że renoma szkoły jest kluczowa, świadczy fakt, że do szkoły cieszącej się prestiżem młodzież jest gotowa dojeżdżać niemal z drugiego końca województwa. - 60 procent uczniów naszych liceów i techników to nie są absolwenci gimnazjów z Opola - mówi nasz gość. Naczelnik wydziału oświaty spytaliśmy o współpracę ze szkołami z obszarów Nowego Opola. Jej zdaniem, jest ona bardzo dobra, spotkanie ze społecznością szkolną w Chmielowicach przerodziło się w prawdziwą edukacyjną debatę i zakończyło konkretnymi deklaracjami: do czasu budowy boiska w Chmielowicach uczniowie będą mogli korzystać ze sportowej bazy tworzonej na Dambonia na bazie gimnazjum podstawówki nr 33.